Rok IV. Czwartek dnia 14 Września 1922 roku. № 207.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 850 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 950 mk. Ceny ogłoszeń pierwsza strona za wiersz odnoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk, za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 40 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

RÓŻNICE...

Częstochowa, 12- 9—22.

Patrząc na ręce człowieka, łatwo możemy powiedzieć, do czego jest on zdolny,—co może zrobić.

Jeżeli chcemy rozpoznać, co warte nasze stronnictwa narodowe, a co—lewicowe, musimy koniecznie popatrzeć na ich ręce, czyli głównych działaczy stronnictw.

Patrzmy więc, kto jak pracuje w obozie narodowym, a kto na lewicy.

W obozie narodowym pracują tacy ludzie, jak:

Roman Dmowski, którego imię znane jest chlubnie nie tylko w Pólsce, ale i zagranicą—o którym francuski polityk i pisarz p. Dillon powiedział, że takiego męża zagranica może nam pozazdrościć. On to wbrew tym, co chcieli Polskę uszczuplić przez oderwanie od niej ziem polskich — walczył w Komitecie Narodowym w Paryżu o całość i potęgę Polski; on też był przed wojną głównym organizatorem ruchu wszechpolskiego, który łączył ducha trzech zaborów; on jest twórcą samodzielnej, nowoczesnej polityki polskiej, opartej na zasadach narodowych. On był wrogiem porozumienia polsko-niemieckiego czy austrjackiego, które też istotnie okazało się zgubnem dla narodu polskiego.

Poza Romanem Dmowskim skupia obóz narodowy takie osobistości, jak

Ignacy Paderewski, któremu Polska zawdzięcza dobrą sławę zagranicą, **Józef Haller,** bohater narodowy, nieustraszony bojownik za wolność i całość Polski, **Wojciech Trąmpczyński,** marszałek pierwszego Sejmu odrodzonej Polski, który wśród burzy walk partyjnych kierował mądrze i taktownie tym sejmem przez 4 lata.

Wojciech Korfanty, którego imię ze czcią jest dziś w Polsce wymieniane, jako bezwzględnego wroga Niemców, którym też dał się we znaki jeszcze w Sejmie pruskim. On prowadził lud śląski w trzech powstaniach i przyprowadził go do łona ukochanej ojczyzny.

Sp. **poseł Aleksander Skarbek,** mąż nieskalanej czystości, którego życie było pasmem samopoświęcenia się dla ojczyzny. A kiedy nieubłagana śmierć zabrała go z pośród nas to i wtedy jeszcze nie zapomniał o Matce-Polace i zapisał na rzecz jej skarbu cały olbrzymi majątek wynoszący 8 tysięcy hektarów ziemi—prócz zabudowań i zakładów przemysłowych.

A już nie sposób wykazać mnóstwo takich zasłużonych działaczów narodowych jak prof. St. Grabskiego, prof. Głąbińskiego, M. Seydy i wielu innych.

A kimże to może poszczycić się lewica?

Ignacy Daszyński, wijący się jak bluszcz wiernopoddaństwa u tronu Habsburgów i Hohenzollernów, **Andrzej Moraczewski,** który chociaż jest poznańczykiem, wyrzekł się przyłączenia dzielnicy poznańskiej do Polski; były prezes smutnej pamięci republiki lubelskiej.

Wincenty Witos, szczwany intrygant, rządy jego jako premjera doprowadziły Polskę do klęski finansowej, anarchizmu i nieładu, zląkł się swych rządów i uciekł skompromitowany w ulubionej władzy.

Jan Dąbski, niby to twórca pokoju z bolszewikami, którego najważniejsze punkty tworzyła delegacja sejmowa z prof. St. Grabskim (Zw. Lud. Nar.) na czele.

Albo cóż dobrego można powiedzieć o dr. Kierniku, (polityk dojlidowy), Stapińskim, Malinowskim, Dąbalu i in. warcholach z lewicy, którzy kraj wtrącali w odmęt anarchji.

A więc sądźmy teraz, gdzie jest czystość idei i rąk, gdzie są prawdziwi i zasłużeni patrjoci wśród obozu narodowego czy na lewicy? Stanowczo na lewicy ich niema!

—§—

Wiadomości polityczne.

Polski szef sztabu generalnego w Paryżu.

Polski szef sztabu generalnego gen. Sikorski doznaje we Francji nader przyjaznego przyjęcia. Francuskie koła wojskowe są rade, iż mogą przy sposobności witania przedstawiciela wojska polskiego dać wyraz swym uczuciom dla armji polskiej. W sobotę wieczorem poseł polski w Paryżu p. Zamoyski wrócił umyślnie z podróży, aby z powodu przybycia polskiego szefa sztabu generalnego wydać wielkie przyjęcie, na którem byli zaproszeni generałowie Foch Petain i Weygand oraz inni przedstawiciele armji francuskiej. Wczoraj był gen. Sikorski wraz z pierwszym radcą poselstwa polskiego w Paryżu p. Wielowieyskim obecny na uroczystości ósmej rocznicy bitwy nad Marną. Dziś wieczorem udał się na wielkie manewry, które potrwają cały tydzień.

Królewscy republikanie.

Wczorajszy belwederski „Przegląd Wieczorny" obwieścił następującą nowinę, którą sam był widocznie wzruszony i zdumiony:

Tytuł brzmi:

„Jak powita Rumunja Naczelnika Państwa? — Będą mu oddane królewskie honory".

A dalej:

„Organ urzędowy „Wiitorul" komunikuje, że marszałek Piłsudski będzie przyjmowany w Rumunji zgodnie z ceremonjałem, stosowanym podczas przyjazdu osób koronowanych. W ciągu całego czasu pobytu w Rumunji, Naczelnik Państwa będzie gościem króla i będzie zamieszkiwać w pałacu królewskim. Szczegółowy program przyjęcia znajduje się w opracowaniu".

Co za radość!

...Będą mu oddane królewskie honory... Ceremonjał dla osób koronowanych... Będzie mieszkał w pałacu królewskim...

Że się tak dziwią radcśnie w naszych kołach lewicowo-dworskich, to zrozumiałe, ale że się z tem zdziwieniem i uciechą tak obnoszą, to mniej zrozumiałe.

Zmiany w Min. Skarbu.

Jak dowiaduje się „Kurjer" na wyższych stanowiskach w Ministerstwie Skarbu niebawem zajdą poważne zmiany per-

sonalne. Podobno ustąpić mają ci z wyższych urzędników, którzy byli najbliższymi współpracownikami poprzedniego Ministerstwa skarbu, p. Michalskiego.

Ostatnia sesja sejmowa.

Kiedy powinna się ona skończyć.

(Od wł. koresp. „Kurjera Częstoch.")

WARSZAWA, 13.9. Dotychczas ustalono jedynie termin otwarcia sesji sejmowej. Ma się ona rozpocząć w dn. 19 września, natomiast nie jest ustalony ani program prac, ani też dzień zakończenia sesji.

W październiku bądź co bądź posiedzenia sejmowe nie powinny się odbywać, gdyż podniecona atmosfera akcji wyborczej faktycznie uniemożliwi pracę sejmową. Co się tyczy programu prac, to należy załatwić jedynie sprawy najpilniejsze.

Na sesji jesiennej wystąpi z expose finansowem minister skarbu, p. Jastrzębski. Dalej będzie wniesiona i rozważana nowela do ustawy o ochronie lokatorów, oraz sprawa komisji do ustalenia wysokości komornego, które to komisje mają działać w każdem mieście. Wreszcie ma być wniesiony projekt statutu dla Małopolski Wschodniej. Wszystkie te sprawy nie powinny zająć więcej niż 10 posiedzeń.

Ciekawe wiadomości.

— Major Blacke zrezygnował ostatecznie z zamiaru wykonania lotu naokoło świata i udał się w powrotną podróż do Anglji.

— Dr. Nansen oświadczył, że do Rosji nie pojedzie.

— Haski „Telegraf" donosi, iż do Berlina przybył pan Lestie Urguhast, oficjalny delegat angielski na konferencje genueńską, w celu zawiązania angielsko-niemieckiego konsorcjum dla eksploatacji Rosji.

— Jak należało oczekiwać następstwem przewlekłej wojny domowej w Chinach jest klęska głodowa. W prowincji Henau liczą przeszło 1000 wypadków śmierci głodowej dziennie.

— Kongres biskupów niemieckich, obradujących w Sulda, jednogłośnie podpisał rezolucję, że naród niemiecki nie jest odpowiedzialny za wojnę, która została mu narzucona.

— Zmarł znakomity historyk francuski, Jerzy Swel.

Przegląd prasy.

„Gazeta Poranna" donosi, że na dziennikarzach jugosłowiańskich, którzy po zwiedzeniu części Polski teraz przybyli do Warszawy, do tej pory wywarł największe wrażenie Kraków.

*

P. Stanisław Stroński na łamach „Rzeczypospolitej" pisze, że straszna klęska Greków, stale poprzednio zachęcanych do dalszej wojny przez p. Lloyd George'a, stanowi dla Anglji bardzo poważne ostrzeżenie. Ten minister prowadzi Anglję w dziedzinie polityki zagranicznej od klęski do klęski. Wszystkie te klęski dotychczasowe są przecież drobnostką w porównaniu z katastrofą, którą sprowadzi na Europę łączenie z Anglją popieranie przez p. Lloyd George'a Niemiec i ich manewrów, obliczonych na obalenie Traktatu Wersalskiego.

*

„Kurjer Poranny" donosi z Genewy, że w kwestji austrjackiej rozgrywają się targi zakulisowe włosko-czeskie. Istnieje projekt wykupienia koron austrjackich i zastąpienia ich nową monetą, gwarantowaną przez Czechy, Włochy i Szwajcarję.

*

Według „Kurjera Polskiego" z łonu dzy Witosowców kandydują do Senatu dotychczasowi posłowie Bojko, Osiecki, Średniawski, Kędzier i Buzek. Dalej jako Witosowcy o fotel senatorski będą się ubiegali były minister Wojciechowski, adwokat lwowski dr. Grek, prof. Wasung z Krakowa, dawny redaktor „Kurjera Lwowskiego" p. Wysłouch.

Kronika.

Praca przedwyborcza. Z Kurji Biskupiej. Kurja Biskupia powiadomiła duchowieństwo diecezjalne, że zezwala mu na branie udziału w komitetach wyborczych, o ile zapraszane jest do pracy przez sfery miarodajne.

Sprawa godzin nadliczbowych nauczycieli. Zarząd główny Związku zawodowego naucz. pol. szkół średnich zawiadamia nauczycielstwo szkół państwowych, że wobec uregulowania przez rząd sprawy wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i wakacyjne, cofa okólnik z dnia 19 czerwca r. b. zobowiązujący do nieprzyjmowania godzin nadliczbowych.

Dodatki za kierownictwo. Z dniem 7 września r. b. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie uzupełnienia rozporządzenia z dn. 30 maja r. b. o dodatkach za kierownictwo dla cywilnych urzędników państwowych.

Przed wyborami. Jak się dowiadujemy, podczas dokonywania spisu upoważnionych do głosowania do Sejmu i Senatu, wielu mieszkańców zostało opuszczonych. Każdy więc powinien sprawdzić, czy nazwisko jego figuruje na liście wyborców.

Z Rady miejskiej. Zapowiedziane na wtorek posiedzenie Rady miejskiej nie odbyło się z powodu braku quorum.

Ilu wyborców głosuje do Sejmu i Senatu

w Częstochowie.

Przygotowania przedwyborcze do Sejmu i Senatu są w pełnym biegu. Magistrat pracuje niezwykle intensywnie nad dostatecznem przygotowaniem spisu wyborców i rozdzieleniem ich na obwody. Referent do spraw wyborczych p. A. Prokop udzielił „Kurjerowi" informacji o przebiegu tych prac. Jak się dowiadujemy, według zakończonych obliczeń, ustalono wczoraj, że w Częstochowie **upoważnionych jest do głosowania do Sejmu 41223 osoby, a do Senatu 24919 osób.**

W dn. 5 listopada przy wyborach do Sejmu stanąć ma do urn wyborczych 41223 osoby, a w dn. 12 listopada wyborów do Senatu 24919 osób.

Częstochowa podzielona została na obwody głosowania i listy wyborców są do przejrzenia w lokalach komisji wyborczych od dn. 15 b.m. do dn. 23 b.m.

Lista Zw. Jedności Narodowej. Na warszawskiej liście Chrz. Zj. Nar. do Sejmu w Warszawie na pierwszych miejscach są: generał Haller, poseł Stanisław Głąbiński, red. „Rzeczypospolitej" Stroński, poseł Gdyk, przywódca Chrz. Dem., p. Puzynianka, przew. Nar. Org. Kobiet, p. Władysław Grabski, red. „Kurjera Warszawskiego", p. B. Koskowski i inni.

Lista Nr. 1. Stronnictwo P. S. L. (Piast) zgłosiło dziś swą listę państwową do Sejmu do Głównego Komisarza Wyborczego. Została ona zarejestrowana jako lista Nr. 1

Ten pośpiech paskopiastów jest zrozumiały, bowiem lista nosząca inny, więcej skomplikowany numer, mogłaby się przy wyborach okazać dla ich zwolenników zbyt trudna do odcyfrowania.

W dzisiejszym numerze „Kurjera" czytelnicy nasi znajdą streszczenie niezwykle interesującej powieści p. t. „Podpalaczka". Streszczenie to polecamy uwadze tych czytelników, którzy początku „Podpalaczki" nie czytali.

Działalność P. A. K. P. D.

Z dniem 1 czerwca Amerykański Wydział Ratunkowy wycofał się z prowadzonej przezeń akcji dożywiania dzieci w Polsce, doszedłszy do przekonania, iż pomimo palącej jeszcze potrzeby tej akcji warunki Polski uległy o tyle polepszeniu, iż jest ona w stanie rozwiązać samoistnie problemat zdrowia i tężyzny młodego pokolenia. Czynniki miarodajne, jako to Sejm i Rząd uznając dalszą potrzebę akcji, zdecydowały prowadzić ją nadal za pośrednictwem tejże samej instytucji społeczno-humanitarnej PAKPD., powierzając jej potrzebne na to fundusze.

AWR. likwidując się przekazał do dyspozycji PAKPD na dalszą akcję posiadane wówczas zapasy, których wartość

47.

PODPALACZKA.

Streszczenie Tomu I.

Młoda wdowa Joanna Fortier po śmierci męża swego pozostała z małym synkiem Jurasiem bez środków do życia i dopiero po dłuższym czasie otrzymała stanowisko odźwiernej w fabryce pana Labroue. W tejże fabryce pracował w charakterze zarządzającego Jakób Garaud, który zapłonął miłością ku Joannie. Właściciel fabryki dokonał pewnych ulepszeń w konstrukcji maszyn i plany schował w kasie żelaznej. Jednakże wtajemnicza w swój wynalazek zarządzającego i za niezbędną pomoc przyrzeka mu część zysków.

Ambitny i chciwy Garaud nie zadawala się częścią zysków, pisze do swej ukochanej Joanny list, w którym snuje plany lepszej przyszłości, zapewnia ją, że już jutro będzie w posiadaniu wielkiego majątku i nalegał, aby wraz z nim uciekła i nowe rozpoczęła życie. Po przeczytaniu listu Joanna rzuca go na podłogę, mały Juraś go podnosi i chowa go rozprutego konika tekturowego, otrzymanego w spadku od Garaud.

Korzystając z wyjazdu Labrou do chorego syna, Garaud podpala fabrykę, wykradając przytem większą sumę pieniężną i plany. W trakcie pożaru powraca właściciel i Garaud morduje go, chcąc ujść bezkarnie. Podejrzenie o podpalenie fabryki pada na Joannę, która ratuje się ucieczką wraz z synkiem, który zdołał zabrać ze sobą konika.

Podczas akcji ratunkowej Garaud rzuca się w płomienie i uchodzi za ofiarę obowiązku.

Sprytny Garaud uniknął śmierci, zdołał umknąć i znajdujemy go na okręcie w drodze do Ameryki, pod przybranem nazwiskiem Pawła Harmant, swego zmarłego przyjaciela. Biedna Joanna błądząc znalazła chwilową opiekę u proboszcza, lecz tutaj odnajduje ją policja i niewinna dostaje się do więzienia. Synkiem zaś zaopiekował się proboszcz.

Jakób Garaud w drodze do Ameryki spotyka na okręcie Owidjusza Soliveau, który jest kuzynem zmarłego Pawła Harmant. Soliveau przedstawia się on rzekomemu krewnemu Pawłowi Harmant jako jego nieznany i zaginiony krewny.

TOM DRUGI.

Parowiec płynął szybko. Rozmowa trwała dalej.

— Jestem zamówiony przez inżyniera-mechanika z New-Jorku, Jana Mortimer — mówił Owidjusz.

— Jana Mortimer? — powtórzył były nadzorca.

— Znasz go?

— Z widzenia, tak, nieco. Sądzę, że to jest ów siwowłosy jegomość, który płynie wraz z nami, w towarzystwie swej córki.

— A! zauważyłeś że piękna... ty, stary bałamucie! — zawołał — ha! ha! masz dobry gust jak widzę! Tak, w samej rzeczy jest to śliczna panienka, ładniejsza od twojej Piotrusi, nieprawdaż?

— Jakiej Piotrusi? — zapytał Jakób niezastanowiwszy się co mówi.

Owidjusz spojrzał nań zdziwiony.

— Jakto, zapomniałeś o Piotrusi? — rzekł — o tej Piotrusi która cię tak kochała?

— Ach! — tak, Piotrusia — odpowiedział Garaud z przymuszonym uśmiechem; — nie myślę o niej. To tak stare dzieje!

— Stare? — nie bardzo — pomyślał Owidjusz. Rzecz dziwna, iż on się zdaje o niczem nie pamiętać, ten mój kuzyn. Gdy mu się mówi o czemś z jego przeszłości, ma minę jakby oszołomionego. To dziwne, bardzo dziwne!

Z wyrazu twarzy swego towarzysza Jakób odgadł, że popełnił nową, a ważną nieroztropność.

— Zatem — rzekł — jedziesz do New-Jorku, pracować u inżyniera Jana Mortimera?

— Zamówił mnie na lat trzy do robót, jako mechanika. Amerykanie nie warci Francuzów — ciągnął dalej paryżanin — mimo to, Jan Mortimer wynalazca, jak ty kuzynie, skombinował maszynę do giloszowania nowego systemu, jaka wniwecz obróci wszystkie dotąd znane.

— Maszynę do giloszowania? — powtórzył Jakób z najwyższym niepokojem.

— Tak, — powinieneś znać to na wskroś, ty, który lat tyle przy tem pracowałeś.

— Oczywiście, znam ja to dobrze...

— I ja zarówno, a ponieważ składałem wiele podobnych maszyn, inżynier Mortimer zgodził mnie z pensją pięciuset franków miesięcznie.

Były nadzorca zadumał głęboko.

— Jakiż to rodzaj maszyny do giloszowania, ów Amerykanin wynalazł — zapytał po chwili.

— Nic nie wynalazł, udoskonalił jedynie.

— Radbym poznać urojone przezeń udoskonalenia. Czy wynalazł sposób giloszowania srebrnych okrągło-wypukłych powierzchni?

— Ha! ha! wiborcznie tyś zwarjował kuzynie! — maszyna do giloszowania okrągło-wypukłych powierzchni, wygiętych brzegów, posplatanych ozdób, wiesz dobrze jako mechanik, że to jest niepodobnem.

— Rzecz trudna w istocie, ale nie nieprawdopodobna — odrzekł Garaud.

— Jakto?... sądzisz więc...

— Wszystko wynaleźć można.

Mówiąc to Owidjusz do mniemanego Pawła Harmant, wpatrywał się weń podojrzliwie. W chwili tej, Jakób zdjąwszy kapelusz, ocierał chustką czoło.

D. c. n.

pg. cen na 1 sierpnia sięgała kolosalnej cyfry marek 2 942,252,565.

Jednocześnie Amerykański Czerwony Krzyż przekazał Wydziałowi Hygieniczno Lekarskiemu PAKPD różne medykamenty i urządzenia lekarskie, oraz sumę 275,000 dolarów na działalność w zakresie otwartej opieki nad dzieckiem.

Uzyskawszy tą drogą szersze jeszcze podstawy dla swej działalności prowadzi PAKPD w dalszym ciągu, acz w zmniejszonym rozmiarze dostosowanym do obecnych warunków dożywianie dzieci, w kuchniach otwartych, zakładach zamkniętych i pijalniach mleka, zakłada stacje opieki nad dzieckiem promując tą drogą w Polsce otwartą opiekę, brak której dotkliwie dawał się odczuwać.

W akcji dożywiania dzieci współpracują obecnie wszystkie czynniki do tego powołane, a mianowicie: Rząd (około 380 miljonów miesięcznie) PAKPD. (około 288 miljonów miesięcznie), samorządy (około 130 miljonów) oraz ludność i instytucje opiekujące się dziećmi (około 50 miljonów).

Na pokrycie kosztów administracyjnych ma PAKPD prawo wydatkować w myśl zasad zatwierdzonych obecnie przez Komitet Ekonomiczny Ministrów, nie więcej jak 10 proc. wartości wydawanych produktów, co siłą rzeczy wymaga ogromnie oszczędnej gospodarki.

Przypuszczać należy, że po przejściu w ręce polskie PAKPD cieszyć się będzie nietylko poparcie czynników specjalnie na uwadze mających sprawę dziecka, lecz też i całego społeczeństwa rozumiejącego, jak doniosłą dla naszego bytu narodowego jest sprawa tężyzny fizycznej, a co zatem idzie i moralnej naszego młodego pokolenia.

Zdaleka i zbliska.

— Podstęp i terror P. P. S. W kopalniach w Bochni P. P. S. nałożyła na górników przymusowy podatek na wybory. Górnicy, którzy uchylają się od płacenia bez względu na to, czy należą do P.P.S., czy też nie, umieszczani są na czarnej tablicy i zagrożeni represjami. Mniej uświadomionym górnikom grozi się, że za przyczyną posłów PPS. zarząd Salin wydali ich z kopalń, a nazwiska ich jako parszywych owiec będą drukowane w „Naprzodzie“. Prawdziwości tej wiadomości dowodzi fakt, że „Naprzód“ występuje ostro przeciw górnikom, którzy uchylają się od płacenia podatków.

— Pierwszy samochód polskiego typu. Wyjechał z Warszawy do Lwowa pierwszy automobil polskiego typu, wykonany w fabryce Kozłowskiego i Frączkiewicza. Samochód ten wyjechał na „Targi Wschodnie“. Jest on mniejszy od samochodów typu Forda, mieści w sobie 3 osoby, robi 40 klm. na godzinę, a kosztuje tylko półtora miljona marek. Jest rzeczą ciekawą, że samochody polskiego typu nie potrzebują żadnych garaży, gdyż dają się umieścić w specjalnie przygotowanych pudłach.

Tragedja powietrzna.

Śmierć polskiego Pegoud'a w oczach setek publiczności.

Jak już donosiliśmy, miał się w tych dniach odbyć na lotnisku w Krakowie rozpocząć pierwszy etap lotu okrężnego Warszawa—Lwów—Kraków—Poznań—Warszawa. Lot okrężny nie doszedł jednak do skutku, albowiem nad ranem w miejscowościach, nad któremi miał się odbywać, szalała burza. Wobec tego odbyły się tylko loty pasażerskie na aparacie, kierowanym przez jednego ze zdolniejszych lotników krakowskich, pilota Bernagla. Zaraz po pierwszym locie z pasażerem, pilot zauważył defekt w aparacie, wobec czego zaniechał dalszych lotów pasażerskich, natomiast kazał sobie wyprowadzić z hangaru aparat austrjacki Oeffag B III, na którym miał dokonać szeregu ewolucji powietrznych. Lot ten zakończył się straszną katastrofą. Po sprawdzeniu sprawności aparatu, pilot wzbił się na nim w powietrze, wykonał szereg loopingów i następnie na wysokości około 1000 metrów rozpoczął t. zw. korkociąg. Nagle i to na wysokości około 800 metrów, złamało się skrzydło i aparat począł spadać z przerażającą szybkością. Pilot, nie straciwszy zimnej krwi, wyskoczył z aparatu ze spadochronem. Tłumy, śledzące z naprężoną uwagą ten tragiczny wypadek odetchnęły z ulgą, sądząc, że pilot jest ocalony. Jednak i spadochron zawiódł, ponieważ pękła przy nim lina i pilot runął z wysokości około 300 metrów na ziemię, rozbijając się na miazgę. Katastrofa ta okryła żałobą tutejszy pułk lotniczy, który przez śmierć ś. p. pilota Bernagla poniósł niepowetowaną stratę.

— Polskie zamówienie na samoloty we Francji. Jedno z niemieckich pism handlowych informuje, że Polska zamówiła przeszło 500 samolotów w fabrykach francuskich. Wogóle wobec napływu zamówień zagranicznych, położenie francuskich wytwórni samolotów zapowiada się bardzo pomyślnie.

— Śmierć 4-ga dzieci w płomieniach. W Grójcu wybuchł pożar, który szybko ogarnął płomieniami cały dom. Przybyła straż ogniowa i ludność wzięła się energicznie do akcji ratunkowej. Mimo to wkrótce cała posesja, składająca się z domu frontowego i oficyny stała się pastwą płomieni.

Ratowano przedewszystkiem sklepy, później sprzęty z mieszkań, nie wiedząc zupełnie o tem, że na facjatce w jednej izbie znajdowało się zamkniętych przez stróżkę domu Zmudę, 4-ro dzieci, z których dwoje, t. j. 9 letnia Anna i 2 letnia Bronisława były jej dziećmi własnemi, dwoje zaś: również Anna 9-letnia i 6 miesięczna Zosia były dziećmi jej siostry Kostrzewy.

Dzieci, nie mogąc wydostać się z zamkniętej izby, gdyż Zmudy w domu nie było, spaliły się na węgiel. Ze zgliszcz po pożarze wydobyto zwęglone zwłoki i przewieziono do kostnic.

Bez dachu zostało 19 rodzin.

Z powodów niezależnych zapowiedziana konferencja przedwyborcza Zw. Lud. Nar. na środę dn. 13 b. m. zostaje odłożona.

Rozmaitości.

(—) Trzy najważniejsze rzeczy w życiu. W Neapolu znaleziono niedawno zwłoki nieznanego samobójcy z przewieszonym na szyi napisem, który zawierał kwintesencję jego filozofji zawartą w następujących słowach:

Trzy rzeczy czynią życie wartościowem: nasza matka, nasz kraj i nasza miłość. Matka moja umarła, gdy byłem jeszcze dzieckiem. Kraj mój zniszczony jest wojną. Miłości w życiu nigdy nie zaznałem. Przechodzę teraz w wielkie milczenie drugiego świata, by tam szukać tego, czego tu nie znalazłem“.

Tabela loterji państwowej.

(nieurzędowa).

Piąta klasa. — Piąty dzień.

Główniejsze wygrane.

Mk. 1.000.000: nr. 63754.
Mk. 80.000: nr. nr. 50281 72943.
Mk. 50.000: nr. nr. 63555 84632 90962.
Mk. 40.000: nr. 7396 43414.
Mk. 25.000: nr. 6730 17673
Mk. 15.000: nr. nr. 9201 15036 41418 51001 72184 78690 57364.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“